



25 maja

Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego

www.nieuciekaj.pl

SCENARIUSZ LEKCJI WYCHOWAWCZEJ „UCIECZKA NIE JEST ROZWIĄZANIEM” DLA UCZNIÓW GIMNAZJUM ORAZ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH

Cel lekcji

Celem lekcji jest rozpowszechnienie wśród uczniów informacji o obchodach Międzynarodowego Dnia Dziecka Zaginionego oraz przekazanie im wiedzy na temat przyczyn i konsekwencji uciekania od problemu, ze szkoły, z domu.

Czego chcemy nauczyć?

Po zajęciach uczniowie powinni wiedzieć:

- czym jest Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego;
- jakie są przyczyny ucieczek dzieci i młodzieży;
- dlaczego ucieczka się nie opłaca;
- co robić zamiast ucieczki;
- gdzie szukać pomocy.

Co będzie potrzebne na lekcji?

- wypowiedzi uczestników forum internetowego (zał. II);
- kartki do pracy w podgrupach.

Metody i formy pracy:

- mini - wykład;
- burza mózgów;
- praca w podgrupach;
- praca z tekstem.





PRZEBIEG LEKCJI – 45 min.

1. Mini wykład o obchodach Międzynarodowego Dnia Dziecka Zaginionego - na podst. zał. I (5 min).

2. Nauczyciel zapisuje na tablicy słowo *ucieczka*. Prosi, aby uczniowie wypowiadali swoje skojarzenia z tym słowem. Jeden z uczniów zapisuje skojarzenia na tablicy (10 minut).

Przykładowe skojarzenia: *problem, narkotyki, szkoła, nauczyciel, kłótnie z rodzicami, rozwód, klasówka, dworzec, wykorzystanie seksualne, przemoc, jazda bez biletu, kradzież, głód...*

Wśród skojarzeń pojawią się takie, które są konsekwencjami ucieczki (np. *głód, wykorzystanie seksualne*), takie, które są przyczyną (np. *problem, przemoc, klasówka*) oraz takie, które są "sposobem" uciekania (np. *pociąg, autostop*). Nauczyciel może zwrócić na to uwagę.

3. Praca w podgrupach. Nauczyciel dzieli klasę na 4 - 5 grup. Każda grupa otrzymuje jedną wypowiedź z forum internetowego (zał. II w materiałach zamieszczonych poniżej). Na podstawie otrzymanych materiałów, własnych doświadczeń, czy przemyśleń uczniowie zapisują na kartkach w dwóch kolumnach: dlaczego młodzi ludzie uciekają z domu oraz jakie mogą być konsekwencje ucieczki. Nauczyciel prosi o zapisywanie nie tylko sytuacji, ale również uczuć jako przyczyn i konsekwencji ucieczki - ludzie uciekają od samotności, a w efekcie ucieczki nadal są samotni, uciekają od przemocy, a na ucieczce też może spotkać ich przemoc itd. (15 minut).

4. Prezentacja prac w podgrupach - 10 minut.

5. Burza mózgów: Nauczyciel pyta klasę: Co zrobić zamiast ucieczki? Odpowiedzi zapisujemy na tablicy (5 minut).





MATERIAŁY PRZYDATNE DO LEKCJI

Zał. I

Informacja o Międzynarodowym Dniu Dziecka Zaginionego

Od kilku lat kraje Unii Europejskiej obchodzą 25 maja jako Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego. Obchodzimy go także w Polsce. Symbolem pamięci o zaginionych dzieciach jest kwiat niezapominajki. Pamiętamy o dzieciach - tych odnalezionych tragicznie i tych, których być może już nigdy nie odnajdziemy. Solidaryzujemy się z ich bliskimi i próbujemy zrozumieć ich ból.

Geneza

25 maja 1979 roku w Nowym Jorku sześciolatek Etan Patz zaginął w drodze do szkoły. Pomimo błyskawicznego zorganizowania akcji poszukiwawczej, Etan do dziś nie został odnaleziony. Przypadek zaginięcia sześciolatka był tak poruszający, że w ciągu kolejnych lat amerykańskie organizacje pozarządowe zaczęły obchodzić dzień zaginięcia małego Etana jako dzień pamięci o zaginionych dzieciach. W 1983 roku prezydent USA ogłosił 25 maja Dniem Dziecka Zaginionego. Od 1986 roku obchody nabrały międzynarodowego charakteru – zorganizowano je w Kanadzie, następnie inicjatywę podjęły także kraje Wspólnoty Europejskiej.

Cel

Głównym celem Dnia jest zwrócenie uwagi na problem zaginionych dzieci. Chcemy, aby obchody dnia były okazją do wyrażania solidarności z rodzicami, którzy nie wiedzą nic o losie swoich dzieci.

Kolejnym celem jest skupienie się na działaniach profilaktycznych. Ilość zaginięć dzieci może się obniżyć tylko w efekcie konsekwentnych i długofalowych działań realizowanych przez instytucje europejskie, agendy rządowe, szkoły, organizacje społeczne, policję.

Symbol

Symbolem pamięci o zaginionym dziecku i wyrazem solidarności z jego rodzicami jest kwiat niezapominajki. Po raz pierwszy wykorzystano ten symbol w Kanadzie w 1995 roku. Rozdano wtedy dwa miliony nasion kwiatów, które sadzono później na miejskich trawnikach.

W Belgii małe znaczki – niezapominajki (wykonane z materiału) każdego roku są rozdawane w supermarketach, centrach handlowych i innych miejscach publicznych. Podobnie dzieje się pozostałych krajach Unii Europejskiej.

Organizatorem Dnia w Polsce jest Fundacja ITAKA, która w tym roku przygotowała go pod hasłem *Ucieczka nie jest rozwiązaniem*. Ucieczki są bowiem głównym powodem zaginięć dzieci i młodzieży.





25 maja

Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego

www.nieuciekaj.pl

Załącznik II

Wypowiedzi uczestników forum z serwisu internetowego www.nieuciekaj.pl prowadzonego przez Fundację ITAKA

Są to prawdziwe historie, przeżycia ludzi znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej lub przeżywających emocje, z którymi nie mogą już sobie poradzić (nauczyciel może wybrać z poniższych wypowiedzi te, z których skorzysta podczas lekcji - każda podgrupa otrzymuje jedną wypowiedź).

Nina

Mam 23 lata. Pierwszy raz uciekłam z domu mając lat 15, a później to stało się już regułą na problemy... Do dziś uciekam... Nie umiem już tego powstrzymać. Gdy uciekłam po raz pierwszy, to był bunt. Chciałam pojechać na koncert do innego miasta, później uciekłam na Woodstock... Następne ucieczki były już zupełnie inne... Przeskrobałam coś i bardzo się bałam, co ze mną zrobi ojciec... Dlatego uciekłam wraz z koleżanką (ona miała lat 16 ja 18). Pojechaliśmy do Poznania i wyobrażałyśmy sobie, że znajdziemy pracę, będziemy szczęśliwe, będziemy miały swoje mieszkanie... Stało się inaczej... Zamieszkałyśmy na Squacie - Rozbracie (trwało to jakiś miesiąc). Później nasze drogi się rozeszły. Ja z nowo poznanymi ludźmi wyruszyłam w Polskę, ona poszła do pracy w agencji. Pojechałam do Kołobrzegu i żyłam na ulicy, spałam na trawniku, jadłam resztki po turystach ze śmietnika, rano piłam wino (drobne zbieraliśmy od przechodniów). Któregoś dnia zaczął mnie jakiś chłopak, zaczął ze mną rozmawiać i dał mi na bilet do domu. Tak, ja chciałam wrócić do domu i zasnąć w czystej pościeli... Wróciłam po 3 miesiącach, nie miałam już własnego pokoju... To było straszne. Nie wytrzymałam w domu długo, jakieś 9 miesięcy i znów uciekłam. Pałętałam się po różnych koleżankach, aż trafiłam do dziewczyny, która szukała niani do swych dzieci. Zamieszkałam z nią, była prostytutką, poznałam inny świat. Do domu wróciłam po roku. Teraz mam 23 lata, moi rodzice są po rozwodzie, mieszkam z tatą i młodszym bratem (16lat). On też już ucieka. Nie chcę by to robił, ale nie umiem mu pomóc, bo nie umiem pomóc nawet samej sobie... Ja do dziś uciekam...

Siedemnastolatka

Ja planuję ucieczkę z domu już od dłuższego czasu... Mam zamiar nie uciec sama lecz z moją przyjaciółką... Ktoś może spytać dlaczego, ktoś może powiedzieć, że to nam nic nie pomoże... Ale uciekamy od naszych rodziców... Jesteśmy wciąż kontrolowane, mamy wielki rygor w domu i nie możemy się ze sobą spotykać... Rodzice nie pozwalają nam się przyjaźnić ze sobą, gdyż twierdzą, że mamy na siebie zły wpływ... Ja i moja przyjaciółka kochamy siebie i chcemy nareszcie móc swobodnie ze sobą żyć... Wiem, że na gigancie jest bardzo ciężko, ale tylko w ten sposób ucieknę od codziennych kłótni z ojcem... A z resztą od lat ojciec mi mówi, że mnie wyrzuci z domu gdy ukończę 18 lat, a do tego pozostało mi już tylko kilka miesięcy...





25 maja Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego

www.nieuciekaj.pl

Ola

Piszę, bo wiem co przeżywają ludzie, którym zaginęła osoba. Ja jakieś 3 tyg. przeżywałam to samo. Moja młodsza siostra uciekła, bo starszy od niej chłopak obiecał jej wspaniałe życie. Okazało się że ma do czynienia z draniem, który nie pozwolił jej wrócić do domu jak chciała. Maltretował ja, bił, straszył...a ja.... Ja na początku byłam na nią zła, nie rozumiałam, jak ona mogła to zrobić, mówiłam sobie, że jak wróci, to nie wiem co jej zrobię. Potem z każdym dniem te emocje opadały...i w moją głowę wdarł się strach. Miałam przeczucie, że dzieje się coś niedobrego. Zaczęłam działać z mamą...tv, Itaka, gazety. Nic to na początku nie dało, ale jednak...dzięki Itace zaczęliśmy wierzyć, że już niedługo moja siostra wróci do domu. I tak się stało ...wyrwała się z rak tego oprawcy.....Boże co ja przeżyłam, ja i moja rodzina. Kiedy ją zobaczyłam...nie byłam zła, chciałam ją tylko przytulić ...a tego bandytę ZABIĆ...zabić za to, że tak traktował moją siostrę, że zrobił jej tyle złego. Teraz modlę się, aby jak najszybciej była sprawa i aby ten drań dostał za swoje. Kochani nie warto uciekać z domu...bo to jedno wyjście może się okazać utratą wszystkiego. Nigdy nie wiem z jakimi ludźmi mamy do czynienia. Przyjaciel może okazać się najgorszym wrogiem.....Pozdrawiam wszystkich i jestem ze wszystkimi, którzy przeżywają podobne dramaty, jakie przeżyłam ja i moja rodzina.

Dziki

U mnie jest podobnie... Matka ciągle wrzeszczy, bije, ciągle jest niezadowolona... Ile bym nie zrobiła, zawsze jest za mało... A sama pije. Pije, siedzi przed telewizorem. Gdy jej się coś nie spodoba, to wali po twarzy. Wstydę się zapraszać kogokolwiek do domu - nie dlatego, że żyję biednie, lecz dlatego, że mam taką matkę... Która potrafi swoje dziecko walnąć, kopnąć, wyzwać od zera... Chciałabym uciec z domu. I to bardzo. Uciekałam już trzy razy... Za każdym razem, po pewnym czasie wracałam. Głód, chłód, martwienie się jedynie o dzień dzisiejszy, życie bez żadnych perspektyw - to nie dla mnie. Ja naprawdę chcę się wybić, chcę być ponad to wszystko... Ale ledwo wytrzymuję. Pocieszam się - już tylko rok i będę pełnoletnia... I skończy się to całe piekło - zamieszkać gdzie indziej. Samodzielna, niezależna i szczęśliwa...

Elle

Mam 17 lat. Jestem jedynaczką. Moje życie jest niby piękne i różowe. Każdy, kto popatrzy z boku, pomyśli: "czego ona chce, przecież ma tak super". W rzeczywistości jest inaczej. Mam dość wszystkiego i to już od pewnego czasu. Mam dość rodziców, którzy drą gębę na każdym kroku. Mówią ciągle, co robię źle i w ogóle wiem, że chcieliby zmienić dziecko, gdyby mogli. Na każdym kroku to odczuwam. W szkole też beznadzieja. Staram się jak mogę i co z tego mam?? Gównno. Jestem w takim ogólniaku, że aby mieć dobre oceny trzeba siedzieć całe dni i noce. Ja taka nie jestem, dlatego na dwójkach i trójkach jadę. Jak już się chcę postarać, to i tak nic z tego. Zero jakiegokolwiek dowartościowania. Momentami kładę się w domu na łóżku, patrzę na szafę i mam ochotę spierdalać stąd. Wiem, że pewnie by było strasznie, ale teraz fajnie nie jest. Rzygać mi się chce żyjąc. Nie widzę w niczym radości i sensu. Pozdrowienia dla najwspanialszej osoby na świecie, mojego chłopaka, Grzeška... I dla wszystkich, którzy wiedzą co czuję.





Anonim

Mój 15 letni kolega uciekł z domu... To było 19 października bieżącego roku. Znalazł się po 2 tygodniach w lesie... Popełnił samobójstwo... Kiedyś myślałam: \Co tam, ucieczka z domu, to mnie nie dotyczy, nie mam takiego problemu...\ Dopiero, gdy zaginął Bartek, zrozumiałam co to znaczy. To był szok!!! Wczoraj go widziałam, a teraz nie wiadomo gdzie jest, czy jeszcze żyje... Miałam nadzieję do końca... Wierzyłam, że wróci do nas, do domu. Wrócił, tylko nie tak jak wszyscy tego chcieli... Szukali go wszyscy. Itaka, miejscowa policja, straż pożarna, rodzina, znajomi. A znalazła żona leśniczego... Teraz, już trochę się oswoiłam z tą myślą, że Bartka nie ma. Chodzę na cmentarz go odwiedzić. Ale mam do niego żal, że nie próbował spróbować żyć dalej tylko wybrał śmierć... Jak ja bardzo bym chciała, żeby to była zmyślona opowieść... Szkoda, że się tak nie da...

Olek

Ja chcę uciec... Ale nie w tym znaczeniu: "uciec z domu". Wręcz przeciwnie... W domu układa mi się całkiem dobrze. Chcę uciec... Z tego świata. Mam 20 lat... Prawie 21. Studiuje... I męczę się codziennie. Długo by pisać... Nie warto żyć, gdy wszystko naokoło wydaje się tak dziwne... Gdy wszystko, co będzie jutro, jest wiecznym stresem, wiecznym zmartwieniem, wiecznym strachem... Nie warto żyć, gdy rozpamiętuje się przeszłość znajdując tylko w niej to, czego się pragnęło... Mój świat zawalił się już dawno... Gdy kocha się kogoś tak bardzo długo... Przez wiele lat... Kilka lat temu dostałem szansę... Szansę na bycie kochanym i na to aby kochać... Nie wykorzystałem jej... Bałem się... Pewne czynniki spowodowały, że nie potrafiłem się przełamać... Magda, bo tak się nazywała, była tym, kogo pragnąłem najbardziej... Kogo pragnę do dziś... Jednak ludzie, z którymi się zadawała, nie odpowiadali mi... Ciągłe wyjścia do pubów itd. ... A ja chciałem być tylko z nią... Skończyło się coś, co może się nie zaczęło... Wiem, że jej na mnie zależało... Mnie na niej... Czas mijał... Nie widzieliśmy się chyba ponad 2 lata potem... A ja wciąż żyłem tamtymi dniami... Przypominałem sobie, jak to było... Wtedy, gdy jej cudne zielone oczy patrzyły roześmiane... Gdy podtrzymywała mnie podczas egzaminów... Matury... Chciałem zapomnieć... Ale to niemożliwe... W końcu zaczęła pojawiać się w moich snach... Odrzuciłem później uczucia kilku osób... Ale nie żałuję ich... Bo wciąż myślałem tylko o niej... Tak jest do dziś... Jednak wczoraj po długiej przerwie spotkałem Ją... Dowiedziałem się, że ma chłopaka od 1,5 roku... Że są zaręczeni... Że chcieliby się pobrać, kiedyś... Za 2 lata, może już... Znów zobaczyłem ją... Najpiękniejszą dziewczynę na świecie... Uczęszczam na uczelnię, gdzie są praktycznie same dziewczyny... I w żadnej nie znajduje tego, co miała Ona... W każdej piosence widzę, słyszę tylko Magdę... Uczucia odżywają... Ból... Cierpienie... I ta świadomość, że tak naprawdę nigdy nie będę szczęśliwy... Zawsze szukałem tylko Jej... Ta cholerna świadomość... WIEM, że jeśli nie ONA, to żadna... Próbowałem... Ale nie ma takiej drugiej osoby... Nie chce się już rozpisywać... Chce już odejść.. Cicho odejść w cień... Zniknąć... Podciąć sobie żyły... Bo, tak naprawdę, życie bez niej... Nie ma sensu... Chce odejść...





Załącznik III **WARTO WIEDZIEĆ**

Przyczyny ucieczek dzieci i młodzieży

Gdy nastolatek czuje złość do rodziców, gdy uważa, że jego potrzeby są lekceważone, a samotność (mimo fizycznej obecności rodziny) staje się nie do zniesienia, wtedy pojawia się myśl o ucieczce.

Dlaczego dziecko bywa złe na rodziców? Bo nie pozwalają mu na usamodzielnienie się, na własne zdanie i przejawy jakiegokolwiek indywidualności - wszystko musi być po ich myśli. Złość na rodziców przybiera na sile, gdy są zbyt rygorystyczni, nie respektują potrzeb dziecka, nie liczą się z jego zdaniem, odmawiają prawa do dyskusji. Nastolatek w takiej rodzinie czuje się zniewolony, usidlony, spacyfikowany. Ma ochotę poczuć się niezależny i wolny. Uważa, że tylko ucieczka może mu tę wolność dać.

Nie wie, że kiedy ucieknie pozna raczej, co to strach, bezradność, głód i zimno.

Niekiedy dzieci uciekają przed niebezpieczeństwem, krzywdą, upokorzeniem. Przed problemami, które przerosłyby niejednego dorosłego człowieka. Uciekają od biedy, molestowania psychicznego, seksualnego, od przemocy, od ciągłych kłótni rodziców. Uciekają dzieci, które nie mają wsparcia w swoim środowisku i nie potrafią lub nie mają kogo poprosić o pomoc.

Dzieci uciekają nie tylko z domów patologicznych. Często tzw. przywojenci rodzice - spokojni, porządni, zapracowani - dziwią się, że to właśnie ich dziecko uciekło. "Przecież miało wszystko, czego chciało" - mówią. Ale z relacji dziecka wynika coś przeciwnego: czuło się niekochane, nieakceptowane, odrzucone. Sądzi, że rodzice kupowali jego miłość prezentami i pieniędzmi. Nastolatek potrzebuje zainteresowania rodziców, a gdy tego brakuje, ucieczka staje się wołaniem "zauważcie mnie!".

Rodzice, którzy akceptują swoje dziecko warunkowo - tylko wtedy, gdy wszystko wychodzi mu dobrze, a w chwilach niepowodzeń tej akceptacji brakuje - mogą spodziewać się, że i ono pomyśli o ucieczce. Dzieci uciekają od nadopiekuńczych rodziców jak i od tych nadmiernie rygorystycznych, od wymagań, którym nie są w stanie sprostać.

Ciekawość świata, chęć poznania nowych ludzi, syndrom Jasia Wędrowniczka - i to może być przyczyną odejścia dziecka z domu. Wędrowniczek jest tak zainteresowany wszystkim wokół, że nie myśli o tym, co przeżywają szukający go rodzice.

Często młodzi ludzie tak dobrze czują się na wyjeździe wakacyjnym, że nie chcą im się wracać do domu. I niekoniecznie dlatego, że w tym domu dzieje się coś złego, zagrażającego. Po prostu przygody wakacyjne i emocje z nich płynące są tak ekscytujące, że szkoda, aby się skończyły.

Tak jak nie ma jednego powodu ucieczek nastolatków, tak nie ma jednego rodzaju ucieczki. Bo nie zawsze jest to ucieczka z domu. Nagromadzenie różnych sytuacji i emocji sprawia, że nastolatek oddala się od bliskich - ucieka w internet, gry komputerowe, marzenia, a nawet w naukę.

Przyczyn ucieczek jest wiele i przykłady można mnożyć. Wspólnym mianownikiem każdej z sytuacji jest poczucie bezsilności wobec problemu i chęć ucieczki od niego oraz od obciążających emocji z nim związanych.





Na koniec ważna rzecz: ucieczkę dziecka poprzedza zawsze jakaś forma ucieczki dorosłych. To najpierw rodzice, nauczyciele, opiekunowie uciekają od szczerych rozmów, od rozwiązywania problemów, od prawdziwych kontaktów i relacji z dziećmi.

To najpierw dorośli uciekają od wysiłku, jakim jest praca nad zachowaniem więzi rodzinnych i społecznych. To od nich dzieci uczą się, że wygodniej jest uciec od problemu niż go rozwiązywać.

Dlaczego ucieczka się nie opłaca?

To, co wygląda na początku jak przygoda, najczęściej miewa smutne konsekwencje. Młody człowiek może zetknąć się z tymi, którzy będą udawali jego przyjaciół, aby go wykorzystać. Ktoś może go okraść albo zmusić do tego, aby popełnił przestępstwo. Gdy nastolatek ucieka, traci kontakt z rzeczywistością - potem trudniej do niej wrócić. Nie rozwiązuje swoich problemów uciekając. Raczej pojawią się nowe - jeszcze gorsze. Może zabraknąć pieniędzy i będzie głodny. Może ktoś będzie chciał wykorzystać jego słabość i skrzywdzi go. Czując powiew wolności można nie zauważyć, kiedy alkohol lub narkotyki zniszczą upragnioną wolność czyniąc nastolatka swoim zakładnikiem. Uciekając można stracić możliwość wyboru.

Konsekwencje ucieczki:

- głód, brak bezpieczeństwa, brak mieszkania;
- pierwsze kontakty z alkoholem i narkotykami, a potem możliwość uzależnienia się;
- nierozwiązany problem i pojawienie się nowych problemów,
- przypadkowe inicjacje seksualne, niechciana ciąża;
- prostytutka dziewcząt i chłopców, a co za tym idzie groźba zarażenia się chorobami wenerycznymi, HIV;
- konflikt z prawem (dokonywanie drobnych włamań, kradzieży, aby przeżyć);
- kontakty z kryminogennym środowiskiem;
- prawdopodobieństwo stania się ofiarą przestępstwa;
- wstępowanie do różnego rodzaju grup nieformalnych, sekt;
- zwiększone ryzyko ulegania wypadkom, zachorowaniom, śmierci;
- samobójstwa.





25 maja

Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego

www.nieuciekaj.pl

Co zrobić zamiast ucieczki

- próbować rozwiązać problem;
- rozmawiać o trudnych sprawach, o swoich uczuciach;
- przyznać się do tego, że potrzebuję pomocy i poprosić o nią rodziców, a jeśli to niemożliwe, przyjaciela, wujka, ciocię, babcię, kogoś z dalszej rodziny, pedagoga lub nauczyciela, do którego masz zaufanie, a może będzie to ksiądz...
- zadzwonić lub napisać do organizacji, która pomaga w trudnych sytuacjach życiowych, np. Fundacja ITAKA, 24h linia wsparcia: 0 801 24 70 70 lub email: info@nieuciekaj.pl.





25 maja
Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego

www.nieuciekaj.pl

ITAKA jest autorem programu *Nie uciekaj*, którego głównym elementem są prowadzone w szkołach warsztaty pod tym samym tytułem. To na ich podstawie powstał powyższy scenariusz lekcji wychowawczej. Warsztaty *Nie uciekaj* skierowane są do młodzieży, rodziców i nauczycieli. Młodzież uczy się na nich, jak radzić sobie z nieprzyjemnymi uczuciami, ma możliwość wczucia się w przeżycia osoby, której wydaje się, że jedyną możliwością rozwiązania problemów jest ucieczka. Dowiaduje się o zagrożeniach, które stwarza ucieczka z domu. Rodzice poznają sposoby wyjścia z sytuacji konfliktowych, uczą się, jak rozmawiać z własnymi dziećmi. Nauczycielom zaś, dostarczamy podstawowych informacji na temat zjawiska ucieczki, rozpoznawania sygnałów świadczących o chęci ucieczki młodego człowieka. Pokazujemy metody zapobiegania, które może zastosować nauczyciel i kadra szkoły.

Osoby zainteresowane przeprowadzeniem programu *Nie uciekaj* w swojej szkole, internacie czy ośrodku wychowawczym, prosimy o kontakt::

Ewa Jakoniuk - Szef Programu *Nie uciekaj*

ewa.jakoniuk@nieuciekaj.pl

tel. (22) 654 70 70

SPIS TREŚCI:

- s. 1-2 scenariusz (cele, metody, przebieg lekcji)
- s. 3 zał. I, informacja o Międzynarodowym Dniu Dziecka Zaginionego
- s. 4-6 zał. II, wypowiedzi z forum internetowego www.nieuciekaj.pl
- s. 7-9 zał. III, *warto wiedzieć*
(przyczyny i konsekwencje ucieczek, co zrobić zamiast ucieczki)
- s. 10 informacja o programie *Nie uciekaj*

